

zaPAU

Flagi szyc w kawiarni

W 65 numerze „PAUzy” Profesor Andrzej Białas napisał, że „najważniejsze są kawiarnie”. Najważniejsze dla autentycznej wymiany myśli, która poza kawiarnią wymagałaby rozmaitych podpór – instytucjonalnych, społecznych, politycznych... W kawiarni spotykają się ludzie dla przyjemności swobodnej rozmowy, jej uczestnicy dobierają się wedle własnych upodobań, nie podlegających zależnościom ani hierarchiom, jakie istnieją poza kawiarnią.

Z historii literatury wiadomo, że ostatnim (chronologicznie) impulsem do wybuchu rewolucji francuskiej było... *Wesele Figara*, komedia Pierre A.C. de Beaumarchais, czytane w paryskich kawiarniach. *Si non e vero...*

* * *

W stanie wojennym w PRL-u, kiedy władze obsadziły media elektroniczne swoimi, a gazety zamknęły, dziennikarze rychło zaczęli spotykać się w kawiarniach i utarło się, w Warszawie, że jedna gromadzi tych z telewizji, inna radiowców, jeszcze inna „Życie Warszawy”.

W Zamku Królewskim, gdzie wówczas pracowałam, kawiarnię otwarto dużo później, ale zawsze był tzw. pokój do śniadań, w którym o stałej godzinie spotykało się kilka osób z dyrektorem, Profesorem Aleksandrem Gieysztozem i wymieniało – przy kawie lub herbacie z kanapkami – jawne i tajne wieści: o losach internowanych, postępie negocjacji trójstronnych, o sposobie dostarczenia uczestnikom konferencji mediewistycznej we Włoszech referatu Karola Modzelewskiego, gdy sam autor siedział w Białoleścu. Odwiedzający w tamtym czasie Zamek Norman Davies, przy takim śniadaniu dowiedział się, że jego przyjaciel, dyrektor Ossolineum, dr Adolf Juzwenko, jest bezpieczny. Odetchnął z ulgą i wyznał, że właściwie tylko po tę wiadomość przyjechał do Warszawy. Rozmawiało się także o aktualnych muzealnych problemach, przede wszystkim o trudnościach w odzyskiwaniu rozmaitych przedmiotów z dawnego wyposażenia Zamku Królewskiego, rozproszonych przez wojnę. Przy świątecznych okazjach bywały namiastki Wigilii lub Święconego oraz życzenia. Funkcjonowanie muzeum i koncepcję prof. Gieysztoza muzeum prezentującego majestat Rzeczypospolitej poznałam w „pokoju do śniadań”.

Kawiarnie nabierają znaczenia w dyskursie publicznym wtedy, gdy jego przedmiotem stają się sprawy podstawowe dla państwa i społeczeństwa, a nie można debatować swobodnie w miejscach do tego naturalnych. I w takich momentach historycznych rola kawiarni gromadzącej środowiska odpowiedzialne za owe problemy bywa niekiedy decydująca.

* * *

Nauka w Polsce przeżywa moment, jak się zdaje, przełomowy. Powstały dwie koncepcje reform – nie różniące się zasadniczo, ale w konkretnych propozycjach rozwiązań znajdujące zwolenników i oponentów. Dyskusja (w demokracji również ograniczana przez czynniki zewnętrzne) potrwa długo, jakkolwiek istota projektów nie budzi wątpliwości. „Okrety flagowe” polskiej nauki – która to metafora odnosi się do najlepszych uczelni, takich, gdzie prowadzi się badania zarówno w dziedzinach należących do „pierwszej linii” poznania, jak i na poziomie lokującym je w światowej czołówce – takie uczelnie mają zyskać warunki do kształcenia elity.

W „PAUzie” 71 znalazła się propozycja ABBY swego rodzaju zamachu stanu, jakiego miałyby dokonać owe najlepsze uczelnie, zjednoczywszy się i przyznawszy sobie prawo ustanowienia standardów wymaganych od tych, którzy chcieliby znaleźć się w tej flocie.

Trudno o alternatywę dla tego pomysłu. Bo kto ustali liczbę jednostek flagowych? Kto uszyje flagi? Kto je na wyznaczonych masztach będzie zawieszał? Stanie się zapewne tak, że zrobią to władze resortu – po konsultacjach (jak w demokracji bywa albo jak się głosi) ze środowiskiem.

Mamy znowu sytuację, kiedy kawiarnia czy kawiarnie okazują się bardzo potrzebne. Dlatego, że reforma może się udać (w każdej zresztą sferze zbiorowego życia) tylko wtedy, gdy zostanie zaakceptowana. Zaakceptowana prawdziwie, tj. uznana za spełniającą rzeczywiste potrzeby i pragnienia tych, których dotyczy. Te pragnienia artykułują się, ale i precyzują w rozmowach, jakie określamy mianem nieformalnych, w takich rozmowach, kiedy ludzie bez oglądania się na jakiegokolwiek względy pozamerytoryczne, wykładają argumenty, zastrzeżenia, wątpliwości. Miejscem takich rozmów są kawiarnie – co powtarzam za mądrzejszymi ode mnie, ale i na podstawie własnych doświadczeń. Nie tylko dlatego, że rozmowy tam są nieoficjalne. W demokratycznym państwie nie musimy knuć, ale wolno i warto unikać pochopności, przedwczesnego ogłaszania pomysłów jeszcze nie całkiem uzgodnionych w gronie ich autorów. W kawiarni rozmawiający obywają się bez „względu na osoby”, jak to określał poeta, opisują śmieiej, bardziej jednoznacznie formułują oceny.

Reforma nauki jest zadaniem pilnym, które jednak nie może być wykonane w nieuważnym pośpiechu. Rozprawianie o niej w kawiarniach, gdzie spotykają się ludzie nauki, nie będzie nigdy przedwczesne, zwłaszcza rozważania o kryteriach, wedle których należy okrećtom przyznawać flagi – jeżeli te flagi mają zobowiązywać do intelektualnego, ale także – co nieodłączne – edukacyjnego przywództwa.

MAGDALENA BAJER

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczekliki, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Marian Nowy – redaktor naczelny, Andrzej Kobos – z-ca redaktora naczelnego, Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny, Witold Brzostkowski – fotoskład.

Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl
Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Subskrypcja: bezpłatną elektroniczną prenumeratę PAUzy można zamówić wysyłając e-mail na adres: pauza@pau.krakow.pl